



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GLÓŚ NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 240

Częstochowa, sobota 12 października 1946 r.

Rok II.

Z konferencji paryskiej

Tylko 185 tys. żołnierzy i 25 tys. marynarzy

Traktat pokojowy z Włochami

PARYŻ (PAP). — Plenarne posiedzenie konferencji paryskiej przebiegało się do późnych godzin nocnych. W kwestii Triestu plenum uchwaliło zalecenia, że Triest będzie stanowić obszar wolny i zdemilitaryzowany. Niepodległość tego obszaru będzie zagwarantowana przez Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

W sprawie kolonii włoskich konferencja postanowiła, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zdecydowała o losie Libii, Erytrei i Somali. Jeżeli Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie dojdzie w tej sprawie do porozumienia, cała kwestia zostanie przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Oba te zalecenia są w istocie identyczne z propozycjami, wysuniętymi na konferencji pokojowej przez Radę Ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

Konferencja uchwaliła następnie art. 47 traktatu z Włochami, na podstawie którego włoska marynarka wojenna zostaje ograniczona do 2 pancerników, 4 krążowników, 4 kontratorpedowców, 16 łodzi torpedowych i 20 korwet. Liczba marynarzy i oficerów marynarki nie będzie przekazywać 25.000 ludzi. Uchwalono również art. 46, przewidujący podział rezerwy okrętów włoskich pomiędzy Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone oraz Francję. Armia włoska będzie liczyła 185.000 ludzi. Policja nie będzie mogła liczyć więcej, niż 65.000 ludzi. Co do lotnictwa postanowiono, że Włochy mogą posiadać najwyżej 200 samolotów myśliwskich patrolowych i 150 transportowców. Personel lotnictwa nie może przekroczyć 25.000 ludzi.

Wszystkie wojska sojusznicze będą z Włoch usunięte w ciągu 30 dni od wejścia w życie traktatu pokojowego.

Związek Radziecki otrzyma odszkodowania od Włoch w wysokości 100 milionów dolarów. Grecja i Jugosławia również dostaną po 100 milionów dolarów odszkodowań. Ablsynia otrzyma

25 milionów dolarów odszkodowań.

Po uchwaleniu odszkodowań dla Grecji i Jugosławii delegat radziecki Wyszyński ponowił pro pozycję Związku Radzieckiego, by Jugosławia otrzymała odszkodowania 2 razy większe, niż Grecja.

W sprawie odszkodowań dla Albanii uchwalono, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustali ich wysokość. Następnie 18 głosami przeciw 6, przy wstrzymanych się od głosowania, uchwalono, że Włochy zapłacą 75% odszkodowania za szkody poniesione przez własność Narodów Zjednoczonych we Włoszech. Wielka Brytania domagała się pokrycia tych szkód w 100%, lecz wniosek upadł.

Oddziały brytyjskie w Trieście zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami, będą wycofane w ciągu 30 dni od chwili wejścia w życie tego traktatu.

PARYŻ (PAP). — W czwartek, za dnia w 8 godzin po przyjęciu ostatniego paragrafu traktatu pokojowego z Włochami, konferencja paryska przystąpiła do obrad nad traktatem pokojowym z Rumunią. Przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych Molotow. W ciągu jednego dnia delegaci mają przedyskutować 38 artykułów i 6 aneksów do traktatu pokojowego.

Rozpoczynając dyskusję delegat amerykański senator Vanderberg wezwał do przyjęcia zaleceń komisji gospodarczej dla Rumunii i uchwalenia zasady wolnej żeglugi na Dunaju dla wszystkich państw, należących do ONZ. Domaga się on również zwolnienia konferencji Wielkiej Czwórki i państw naddunajskich w celu opracowania konwencji, dotyczącej żeglugi na Dunaju w ciągu 6 miesięcy po wejściu w życie traktatu pokojowego.

Przedstawiciel Jugosławii Kardell oświadczył, że kraj, który reprezentuje, jest może najbardziej zainteresowany w sprawie

żeglugi na Dunaju i dlatego zdecydowanie odrzuca propozycje brytyjsko-francuskie. Prasa całego świata stara się wywołać wrazenia, że międzynarodowe życie gospodarcze uzależnione jest od wolnej żeglugi na Dunaju. Jednakże, twierdzi Kardell, znaczenie gospodarcze żeglugi na Dunaju zostało sztucznie rozdmuchane. Na zarzucano jeszcze podobieństwa do wojny, lecz dzisiaj państwa położone nad Dunajem są państwami niepodległymi i nie życzą sobie, aby ktokolwiek ustosunkował się do nich, jak do terenów, na których rozgrywa się walka o wpływy oraz imperialistyczne pozycje kluczowe. — Należałoby stwierdzić, komu zależy na utrzymaniu w rejonie Dunaju reżimu, który służył jedynie za narzędzie do uzależnienia państw naddunajskich i był sposobem wywarcia na nich nacisku. Nadszedł czas, kiedy widma przeszłości winny zniknąć z Bałkanów i z dorzecza Dunaju. Usunęło Jugosławii z Triestu i próby ograniczenia jej suwerenności na Dunaju są tylko części polityki ekspansji państwowej i gospodarczej oraz ciągłego dążenia do stworzenia bez i pozycji strategicznych przez niektóre mocarstwa. Delegacja słowiańska byłaby skłonna pod pewnymi warunkami rozpatrzyć sprawie

wolnej żeglugi na Dunaju, lecz warunki te powinny być określone przez suwerenne państwa naddunajskie. Stwierdzając, że okupacyjne władze amerykańskie zatrzymały w górnym biegu Dunaju 200 statków jugosłowiańskich i odmawiają zwrócenia ich prawemu właścicielowi, Kardell oświadczył, że takie postępowanie nie wpłynie na wzrost zaufania do innych konferencji międzynarodowych w sprawie żeglugi na Dunaju. Art. 34, który został przyjęty przez konferencję, ma na celu osłonięcie tendencji imperialistycznych pewnych mocarstw, które pragną go użyć dla wykorzystania stałości niektórych państw bałkańskich dla swoich celów. Należałoby zadać pytanie, twierdzi Kardell, czy konferencja pokojowa zdaje sobie sprawę, że taka polityka stwarza ogniska zapalne i stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Przedstawiciel Czechosłowacji general Pika wezwał konferencję do wzięcia pod uwagę wkładu, jaki Rumunia wniosła do wspólnego zwycięstwa. Należy Rumunii pomóc przy odbudowie, aby państwo to mogło wstąpić na drogę demokracji i współpracy pokojowej. Wezwał on delegatów do przyznania Rumunii sprawiedliwych warunków pokojowych.

Delegacja polska w Kijowie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 b. m. delegacja Rządu Polskiego udała się z wizytą do Kijowa na zaproszenie premiera Ukraińskiej Sowieckiej Republiki Radzieckiej Chruszczowa. W skład delegacji polskiej wchodzi: Premier Morawski wraz z małżonką, Marszałek Zymirski, Minister Poczty i Telegrafów dr Putek, Podsekretarz Stanu Przewodniczący Rady Ministrów Berman

Wiceminister Kultury i Sztuki Kruczkowski, Wiceminister Odbudowy inż. Zakowski. Wyjeżdżających żegnali na lotnisku: Wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski w otoczeniu generalicji, Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Gubrynowicz oraz zastępca ambasadora ZSRB pierwszy radca ambasady Jakowlew w otoczeniu członków ambasady.

Faszyści działają w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aten, że w północnej Grecji rozgorzały walki pomiędzy żandarmerią a uzbrojonymi zwolennikami monarchii. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. W Atenach eksplodowała bomba, raniąc 2 osoby.

Przybyła na miejsce policja wylegitymowała napaśniętych, pozostawiając faszystów w spokoju. Ośmieleni tym faszyści napadli w Go-rycji na siedzibę słowacko-włoskiej unii antyfaszystowskiej i spalili całe archiwum wydziału społecznego. Mimo, że nazwiska napaśników są dobrze znane policji, dotychczas ani jeden z nich nie został aresztowany.

Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy

MONTREAL (PAP). — Delegacje przedsiębiorców z Kanady, Kuby, Stanów Zjednoczonych i Meksyku przybyło na 29. konferencję Międzynarodowego Biura Pracy wysunęły projekt zwolnienia panamerykańskiej konferencji przedsiębiorców, w celu

ożywienia inicjatywy prywatnej, oraz wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami. Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy odbiega obecnie koszt Posiedzenia trwają do późnych godzin wieczornych.

Wybuch amunij w strefie okupacyjnej USA w Niemczech

BERLIN (PAP). — Z Frankfurtu donoszą, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej nastąpił wybuch w składzie amunij w pobliżu Spokenbuttel. Wskutek wybuchu 6 osób poniosło śmierć, a 9 ciężkie obrażenia. Wśród zabitych są 3 żołnierze amerykańscy i 3 jeńców wojennych. Wśród rannych znajdowało się 3 żołnierzy amerykańskich i 6 jeńców wo-

jennych. W składzie amunij znajdowały się przeważnie granaty ręczne pochodzenia niemieckiego.

Francja otrzymała 500 milionów dolarów pożyczki PARYŻ (PAP). — Minister Finansów Robert Schuman po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył przedstawicielowi prasy, że Francja uzyskała od Międzynarodowego Banku pożyczkę w wysokości 500 milionów dol.

Wybory do Sejmu 19-go stycznia

WARSZAWA (SAP). — W tych dniach ukaże się Dziennik Ustaw z tekstem ustawy o ordynacji wyborczej.

Wczoraj obradowało Prezydium K. R. N. Jakkolwiek nie ogłoszono na ten temat żadnego oficjalnego komunikatu, nie ulega wątpliwości, że przedmiotem posiedzenia były sprawy, związane z rozpianiem wyborów, które odbędzie się w połowie stycznia 1947 roku.

W kołach dobrze poinformowanych wymieniają już nawet dokładną datę — 19 stycznia 1947 r.

Szwajcarska delegacja

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października r. b. na lotnisko Okęcie przybyła oficjalna delegacja szwajcarska do rokowań gospodarczych zlożona z dr. Maksa Treendle stałego delegata rządu szwajcarskiego do układów gospodarczych oraz dr. Hekera szefa sekcji w związkowym departamencie politycznym. Delegaci rozpoczęli w piątek swe rozmowy z delegacją polską, na czele której stoi Wiceminister Żegluzi i Handlu Zagranicznego dr. Grossfeld.

Jefcy republikańscy

Przedstawiciel Czechosłowacji general Pika wezwał konferencję do wzięcia pod uwagę wkładu, jaki Rumunia wniosła do wspólnego zwycięstwa. Należy Rumunii pomóc przy odbudowie, aby państwo to mogło wstąpić na drogę demokracji i współpracy pokojowej. Wezwał on delegatów do przyznania Rumunii sprawiedliwych warunków pokojowych.

Podpisano umowy polsko-włoskiej

RZYM. — Premier włoski de Gasperi i ambasador Kott podpisali wczoraj umowę handlową, na mocy której Polska dostarczy Włochom 750.000 ton węgla w zamian za towary przemysła włoskiego.

Częściowo cofnięcie zakazu przelotu samolotów USA

BERLIN. — Zarządzenie amerykańskich władz wojskowych, zakazujące przelotu samolotów amerykańskich nad Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią, zostało obecnie cofnięte częściowo i obowiązuje tylko co do przelotów nad Rumunią.

Ohrody Międzynarodowej Federacji Kobiet

MOSKWA. — W Moskwie rozpoczęła się wczoraj pod przewodnictwem delegatki francuskiej Eugenii Cotteaux kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet.

Wezwanie gen. de Gaulle'a

PARYŻ. — General de Gaulle wezwał wczoraj ponownie naród francuski do odrzucenia projektu nowej konstytucji, jaka w nadchodzący niedziela ma być oddana narodowi francuskiemu do wypowiedzenia się w formie referendum.

Grecja otrzymała od USA dalszą pożyczkę

WASZYNGTON. — Ogłoszono tu wczoraj, że Grecja otrzymała od Stanów Zjednoczonych nową pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów, która zostanie użyta na zakup wojskowego demobilu amerykańskiego.

Siedmiogród wraca do Rumunii

PARYŻ (obsz. wł.). — Na wczorajszą sesję plenarną konferencji pokojowej uchwalony został jednogłośnie wniosek o zwrócenie Siedmiogrodu dla Rumunii.

Jakie będą dalsze losy Schachta?

NORYMBERGA (PAP). — Znajdujący się obecnie w Stuttgarcie oczekiwaniu na rozprawę przed niemieckim trybunałem denazyfikacyjnym Schacht zobaczył się ze swą żoną. Następnie żona jego udała się do kierownika amerykańskiego zarządu wojskowego w prowincji Wirttemberg Baden, starając się prawdopodobnie o zwolnienie męża do czasu rozprawy Schacht oświadczył, że on sam pragnie tylko jednego aby dano mu spokój mieszkać u swego przyjaciela i przygotować swą obronę. Jasne jest — mówi Schacht — że nie mogę pozostać w Niemczech bez przejścia przez trybunał denazyfikacyjny. Oświadczył wladzom niemieckim i amerykańskim, że nie zamierzam uciekać przed sądem Dr. Pfeiffer, minister bawarski, dał mi zapewnienie na piśmie, że mam prawo swobodnego poruszania się po Niemczech pod warunkiem każdorazowego uprzedzenia władz o ewentualnej zmianie miejsca mego pobytu. Skorzystałem z tego pozwolenia i zawiadomiłem władze niemieckie i amerykańskie, że zamierzam udać się do mego przyjaciela

mieszkającego na przedmieściu Stuttgartu. Pomimo zezwolenia Pfeiffera, w godzinę po moim przybyciu do Stuttgartu zostałem aresztowany przez władze wirtemberskie. Aresztowano mnie pomimo oczywistego faktu, że nie zamierzałem uciekać. Schacht twierdzi, że aresztowanie jego pozbawione jest wszelkich podstaw prawnych i gwarantuje o swej niewinności. Cnocia Schacht rzekomo stracił 25 funtów na wadze, wygląda świetnie i wydaje się być głęboko przesładowany, że zdola przekonać sąd, iż jest niewinny. Schacht zeznał dalej, że nie wierzy, aby Barrman był jeszcze. Co do Hitlera wyraził on pogląd, że Hitler był geniuszem, ale geniuszem kryminalnym.

Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, proces Schacht ma się odbyć w Stuttgarcie. Odnosiła uchwała zapada na posiedzeniu komisji prawnej Rady Stanu z udziałem ministrów do spraw denazyfikacji w 3 państwach niemieckich, leżących w strefie okupacji amerykańskiej.

Kancelerz Austrii inż. Figl o polskich granicach zachodnich i gospodarce naddunajskiej

(Specjalny wywiad korespondenta SAP).

Kancelerz rządu związkowego Austrii, inż. Figl, w wywiadzie dla korespondenta specjalnego Socjalistycznej Agencji Prasowej Mariana Kauffmana, odpowiadając na szereg pytań, dotyczących aktualnych zagadnień polsko-austriackiej wymiany handlowej, sprawy statutu Dunaju i t. d.

— Jakże korzyści widzi Pan, Panie Kancelerzu, w rozwoju gospodarczych stosunków między Polską a Austrią?

— Nie potrzebuje przypominać o tym, jak wielką dla nas rolę odgrywały stosunki handlowe z Polską przed opaniem Austrii siłą przez Hitlera. W rządzie krajów, z którymi łączyły nas stosunki handlowe, Polska stała na szóstym miejscu.

Obecnie po odпадnięciu Niemiec, jako partnera w handlu, a nasze państwo są jeszcze bardziej zainteresowane wzajemnymi stosunkami gospodarczymi. Możemy Polsce dostarczyć niejednego, co przed tym sprawdził się z Niemiec. My również potrzebujemy wielu polskich towarów. Polska sprowadzała z Austrii wyroby włókiennicze, towary żelazne i maszyny. My z Polski przywoziliśmy przede wszystkim artykuły spożywcze, zboże i węgla. Wiemy oczywiście, że Polska walczy dziś z takimi samymi trudnościami, jak Austria. Rolnictwo i przemysł zostały w naszym kraju zrujnowane przez Niemców w takim stopniu, jak w żadnym chyba innym kraju europejskim. U nas warunki są podobne, nasz przemysł zwłaszcza bardzo ucierpiał. W obu naszych krajach odczuwa się też dotkliwie braki w transporcie.

Jednakże większość naszego przemysłu mogłaby ruszyć z miejsca, gdybyśmy mieli pod dostatkiem węgla i surowców. A właśnie Polska mogłaby w znacznej mierze pokryć nasze zapotrzebowanie na węgla.

— Jaką rolę, zdaniem Pana, powinna odgrywać Austria w kształtowaniu wspólnej struktury gospodarczej państw naddunajskich?

— Zawsze byłem zdania, że państwa naddunajskie — a zaliczam do nich także i Polskę — powinny ściśle współpracować na polu gospodarczym. Jesteśmy z natury rzeczy skazani na ścisłą wymianę gospodarczą i jestem przekonany, że Austria w tym ścisłym zespole gospodarczym mogłaby być czynnikami równoprawnymi. Te stosunki wopół pracy mogłyby zacząć się jeszcze bardziej, niż obecnie, mianowicie wówczas, kiedy gospodarka rolna upora się ze skutkami wojny w krajach naddunajskich, specjalnie produktywnych pod względem rolniczym. Wtedy badźmy mogli kupować produkty rolne w zamian za nasze wyroby przemysłowe i bledźmy mogli kupować je blisko, zamiast — jak obecnie — sprowadzać je z daleka.

— Panie Kancelerzu, użył Pan wyrażenia „kraje naddunajskie”. Czy mogą zapytać, które kraje Pan do nich zalicza?

— Obok Austrii, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Polska — pośrednio, Rumunia, Bułgaria i w ogóle środkowo-europejski obszar gospodarczy.

— Pragnąłbym się dowiedzieć, jaki jest pogląd pański, Panie Kancelerzu, na rolę Austrii?

— Rząd związkowy Austrii z całą stanowczością zamierza uczynić Austrię państwem niezależnym i wolnym pod każdym względem, nie przyłączając się do żadnego bloku. W naszym interesie leży jak najściślej współpracować między Wschodem a Zachodem.

— Jaką korzyść, zdaniem Pana, odniosła oba nasze kraje w przyszłości, gdy Austria otworzy dla polskiego ruchu towarowego drogę na Triest?

— Naszym najrzetelniejszym staraniem jest zapewnić Polsce wszelkie możliwe ułatwienia dla jej tranzytu w drodze do Triestu. Korzyści dla obu państw są jasne — leżą jak na dłoni. Dla nas — z dochodów. Ruchu tranzytowego dla Polaków — z gładkiego i szybko załatwianego ruchu towarowego w kierunku Adriatyku.

— Jak przebiega naturalna linia austriackiego ruchu towarowego, to znaczy, które kraje europejskie najkorzystniej uzupełniają gospodarkę austriacką?

— Wobec różnorodności przemysłu austriackiego, nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli jednak pominiemy zagadnienie surowców, sprowadzanych

z morza, mogą wówczas powieść, że właśnie handel z naszymi sąsiadami był w przeszłości najważniejszy dla naszej gospodarki. Modliwa, że nowe położenie gospodarki europejskiej po tej wojnie zmieni to i owo pod tym względem. Lecz w wymianie między krajami naddunajskimi; może zmienić się co najwyżej rodzaj stosunków, nie zaś sam ich zakres.

Jak dotychczas, nasz handel najlepiej rozwija się ze Szwajcarią, Polską, Czechosłowacją i Węgrami. Istnieją jednak oznaki, iż wkrótce również stosunki z Jugosławią i Włochami rozszerzą się znacznie. A że pracujemy też nad nawiązaniem gładkich stosunków z państwami bałkańskimi, rozumie się samo przez się.

— Czy uważa Pan za możliwe, by także inne kraje, nie leżące bezpośrednio nad Dunajem, brały udział w ustalaniu statutu Dunaju?

— Napewno jest to możliwe, gdyż wiele krajów, nie leżących bezpośrednio nad Dunajem, ma zainteresowania handlowo-polityczne w tym obszarze.

— Czy zdaniem Pana, Panie Kancelerzu, Francja i Anglia powinny uczestniczyć w układaniu statutu dunajskiego?

— Nie wątpię, że państwa te są

zainteresowane w ogólnym zagadnieniu dorzecza Dunaju, sądzę jednak, że nie musiałby brać udziału w ostatecznych rokowaniach.

— Czy zawarcie unii celnej między krajami naddunajskimi nie wydaje się Panu, Panie Kancelerzu, ważniejsze dla Austrii, niż unia celna z Włochami, o czym wspominał Bevin?

— Oczywiście, że unia celna państw dunajskich ma pierwszorzędne znaczenie.

— Czy sądzi Pan, że naturalny rozwój gospodarczy stosunków Austrii z zagranicą związany jest z dorzeczem Dunaju?

— Oczywiście, że unia celna państw dunajskich ma pierwszorzędne znaczenie.

— Obecna umowa jest tymczasowa i reguluje na razie sprawę autonomii austriackiego Tyrolu Południowego. Mamy jednak nadzieję, że z biegiem czasu dojdzie do ostatecznego uregulowania zagadnienia. Nie znaczy to, że rezygnujemy z Tyrolu Południowego.

— Czy nie uważa Pan, że przesunięcie granic Polski na zachód jest korzystne dla Austrii? — osłabia bowiem imperializm niemiecki.

— Oczywiście, jestem tego zdania.

Rumunia przygotowuje się do wyborów

Rumunia wkrocza w okres przedwyborczy. Został on zapoczątkowany przemówieniem sekretarza KC Komunistycznej Partii i ministra spraw wewnętrznych Rumunii, Georgescu, wygłoszonym na wiecu, który zgromadził tysiące ludzi.

Na wstępie swego przemówienia min. Georgescu stwierdził, że przyszłe wybory będą dla Rumunii ważnym wydarzeniem politycznym, jako pierwsze demokratyczne wybory w dziejach Rumunii, będą one również wskazaniem systemu parlamentarnego po dziesięcioletniej przerwie. Demokratyczność tych wyborów — mówił dalej Georgescu, polega nie tylko na rozszerzeniu praw no roku, ale wyraża się przede wszystkim w tym, że wybory będą miały możliwość głosowania za szerokimi blokami, obejmującymi wszystkie partie demokratyczne kraju. Partie wchodzące w skład bloku demokratycznego nie kierują się swoimi interesami grupowymi, już sam fakt ich zjednoczenia wskazuje, że potrafiły z nich zrezygnować w imię interesu

su kraju i narodu. Podstawową przyczyną trwałości sojuszu demokratycznego jest według Georgescu — wysunięcie na czoło wspólnego programu wielkich historycznych i narodowych interesów Rumunii, jej rozwoju demokratycznego i kulturalnego.

Omawiając powstanie tego bloku, Georgescu stwierdził: Blok demokratyczny w Rumunii powstał właściwie jeszcze w 1943 r., w okresie walk z hitlerowcami. Demokracja rumuńska zwróciła się wtedy do przedstawicieli „historycznych” partii Mania i Bratianu o współpracę przeciw hitleryzmowi i reżimowi Antonescu. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową. Reakcyjne stanowisko Maniu i Bratianu uwypukliło się jeszcze w procesie przeciw rumuńskim przestępcom wojennym, kiedy cały ich wysiłek był skierowany na uratowanie tych, którzy są odpowiedzialni za losy Rumunii przed i w okresie wojny. Przedstawiciele partii „historycznych” czyniła wciąż bezkrotne próby pchnięcia Rumunii na ścieżkę antydemokratycznej tory.

Georgescu na zakończenie swego przemówienia wyraził pewność, że w nadchodzących wyborach demokracja rumuńska odniesie decydujące zwycięstwo. Gwarantując tego zwycięstwa jest jednolity front robotniczy Partii Socjalistycznej i Komunistycznej, popieranej przez 1,5 miliona członków Związków Zawodowych. Gwarancją tego zwycięstwa jest sojusz robotniczo-chłopski, sojusz wszystkich demokratycznych sił narodu.

Dalszy rozkład partii Maniu

BUKARESZT (PAP) Prasa bloku partii demokratycznych ogłasza szereg wiadomości, świadczących o tym, że w dalszym ciągu rozwija się proces rozkładu partii narodowej Maniu. 8 organizacji prowincjonalnych tej partii przystąpiło ostatnio do stronnictwa Alexandrescu, należącego do bloku stronnictw demokratycznych. Abyś do tego stronnictwa zgłosiła również organizacja partii Maniu na przedmieściu Bukaresztu Aparatorii.

Kuracja majora Matoba

Japoński głównodowodzący na wyspach, tusty, o byczym karku generał Yoshio Tachibana, wydał był właśnie w tym czasie rozkaz zabijania wszystkich lotników amerykańskich, którzy dostają się do niewoli. Major Matoba nie ośmieszał wykrzystać szansy, którą — jego zdaniem — sam los mu nastrozał.

Pod pretekstem podniesienia u żołnierzy upadającego morale, rozkaz do wodzownemu przez siebie 308 batalionowi, ścąc pi. Bliznie dwóch pilotów zestrzelonych maszyn amerykańskich.

W obu wypadkach, wotroba obu skazańców została wycięta jeszcze z ciepłego ciała i przekazana kucharzowi majora Matoby, który ją pokrajał i podał w potrawie „sukiyaki”. Na jednym z takich wesolych przyjęć, gdzie podawano tę potrawę, Matoba gościł swego głównodowodzącego. Nałojko, były jeszcze podława nie obficie wódka „sake”. Zepsut był dopiero nalot amerykańskich latających fortce.

„Sąby go się nie mają.” Japoński „bohaterowie” w huku rozrywających się bomb od razu stracił rezon. Jedynie major Matoba przechwiał się, że nieprzypadłskie bomby go się nie mają, ponieważ zjadł mięso wotroby.

Niemcy pod okupacją

Straty wojenne Hamburga. — Hamburg poniósł w czasie ostatniej wojny poważną szkodę materialną i wiele ofiar w ludziach. Wg. ostatnio ukończonych obliczeń ofiary w ludziach wynoszą 65 tys. zabitych w czym 50 tys. tylko od samych bomb. Straty materialne dochodzą do 21,5 miliarda marek.

Dary Ameryki dla Niemców

Hamburg. — Z Ameryki zapowiedziano transport 113 tys. paczek dla Niemców, w tym 63 tys. do strefy brytyjskiej, 25 tys. do amerykańskiej i 8 tys. do francuskiej. Pierwsza przesyłka 50 tys. paczek nadeszła już do Hamburga. Zawierają one m. in. 350 tys. kg towarów żywnościowych.

Zniszczenie i odbudowa Berlina

Berlin. — Wskutek działań wojennych w Berlinie uszkodzeniu uległo 570 tys. mieszkań. Z cyfry tej 224 tys. już odbudowano i oddano do użytku.

Biblioteki niemieckie

Berlin. — Na zebraniu bibliotekarzy w Berlinie stwierdzono, że w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec biblioteki bardzo mało ucierpiały wskutek działań wojennych. W bibliotece Lipska np. z 2 milionów to-mówo zaginęło tylko 50 tys. z czego połowa została już zastąpiona.

Niemcy uznają pretensje Rosji

Hamburg. — Na zgromadzeniu delegatów królowych w Dreźnie przywódcą Socj. Partii Jedności, Otto Grotewohl w wypowiedzi w sprawie reparacji wojennych uznał pretensje Rosji, wyrażające się sumą 10 miliardów dolarów. Cyfra ta wyrażona przez mln. Molotowa w Paryżu, pokryła zdaniem Grotewohla tylko część szkód wyrządzonych przez Niemców w Rosji sięgających 700 miliardów dolarów.

Most między Anglią i Niemcami

Berlin. — W brytyjskim centrum informacyjnym w Berlinie urządził Anglię wystawę pod nazwą „Most”. Na tej wystawie zgromadzono wszystko co może służyć wzajemnemu zrozumieniu się Niemców i Anglików. Ekspozycja ilustruje między innymi zasady demokracji, a więc wolność słowa, wolność wiary, wolność od strachu i nędzy. Sprawozdawca niemiecki pisze, że Niemcy są przyjemnie zdziwieni jasnością przedstawionych tam spraw. Osobny dział wystawy stanowią sprawy opieki nad dzieckiem w Niemczech oraz opieki nad dzieckiem w Anglii. Obrazki ilustrują w prosty sposób życie młodzieży obydwu krajów. Inny dział wystawy został poświęcony imperium brytyjskiemu. Nie pomija on sztuki i literatury angielskiej. Angliki przypuszczają, że takimi wystawami przyczynia się do stworzenia mostu porozumienia między Niemcami a Anglią.

Oświadczenie prez. Benesza w sprawie Palestyny

PRAGA (PAP). — Prezydent republiki, dr Benesz oświadczył, że utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie jest jedynym możliwym i słusznym rozwiązaniem sprawy żydowskiej w skali międzynarodowej.

Z repertuaru japońskiego panopticum Ludożercy przed sądem wołennym.

W cieniu procesu norymberskiego przemasł niepostrzeżenie inny proces zbrodniarzy wojennych, których zbrodnia — choć dokonywana na mniejszą skalę, niż wyczyni hitlerowskich zbrodniarzy — jest wprost niesamowita. Dość tylko powiedzieć, że kodeks przestępstw wojennych uogóle nie przewidywał, ponieważ ustawodawcy nie przyszło nawet na myśl, że w XX wieku, żołnierze narodu, który uważał siebie za cywilizowany, dopuszczają się podobnego przestępstwa. Chodzi tu bowiem o zbrodnie ludobójstwa.

Nie z głodu!

Nie chodzi tu bynajmniej o wypadki, zachodzące w czasie wojny, kiedy to żołnierze odcieci od dowozu posiłków i zaopatrzenia, pożerali zwłoki swych poległych towarzyszy brojni lub wotroby, leżące na pobojowisku. Tamto możnaby jakoś wytłumaczyć odepiciem na „ile głodu”.

Ale w tym wyroku chodzi o rozmysłne ludobójstwo rytualne, którego ofiarą padali lotnicy amerykańscy, Japończycy myślnie ich w tym ce-

lu zabił, kiedy nieszczęśne ofiary dostały się do niewoli po zestrzeleniu nad wyspą Bonin. Jako jedynym wytłumaczeniem umiano znaleźć wyraz „zdziczenie wojenne”.

Sąd obraduje na wyspie Guami. Stał przed nim — jako główny oskarżony — major Sueyo Matoba, a poza nim jeszcze trzech innych oficerów i dziesięć pomniejszych „rybek japońskich”.

Wrzody żołądka majora Matoba

Major Matoba, szczupły Japończyk nie wyróżniał się w wyglądzie niczym specjalnym. Clerpi na wrzody żołądka; bardzo lubi japońską wódkę, pedżoną z ryżu, t. zw. „sake” — oto wszystko, co można by było o nim powiedzieć, jeżeli nie zna się jego prawdziwej natury i działalności. Jest on sadystą, którego praktyki jedynym nie przydomkiem „Tygrysa z Człci-dzima”. W roku 1945, kiedy wycięła japońskie obłę, uc na wyspach Bonin, nie posiadał już więcej świętego mięsa, majora Matoba opowiadała natrętna myśl, że wotroba w śmierzłaby niezawodnie tego żołądka dologitwo.

nie trybunał da sobie z nim radę

Jak powiedzieliśmy, zbrodnia ludobójstwa nie jest przewidziana kodeks sem wołennym, więc Matoba i jego współnicy odpowiadają będą jedynie za morderstwo i uniemożliwienie na letnego poległym żołnierskiego pogrzebu.

Należy mieć nadzieję, że Matoba zspianie radykalnie wyliczony ze swych wrzodów żołądka, względnie że nwaaga jego zostanie skierowana raczej na czekające go krótkie, ale zasadnicze, dologitwo: karku.

W każdym razie można stwierdzić, że mimo obfitych odległości, dzie lących Japonię od Niemiec, obal sprzymierzeńcy spod znaku polarności: oni, dobrali się jak w korcu marku, szczególnie jeśli chodzi o współnotę skłonności i zamitowanie.

Odnaczenia dla Polaków — uczestników ruchu oporu

PARYŻ (PAP). — Generał Delastre de Tassigny w obecności gubernatora Paryża, gen. Gantthomme i atache wojskowego ambasady R. P. w Paryżu, pika Naszkowskiemu na honorowym dziedzińcu Pałacu Inwalidów udekorował 7 Polaków za zasługi w czasie walk o wyzwolenie Francji orderami „Croix de Guerre”. Między innymi odznaczeni zostali Beldor Aleksander, pierwszy sekretarz ambasady R. P. w Paryżu i Larysz Rudolf, konsul R. P. w Lille.

Lot Honolulu-Kair

PARYŻ (PAP). — Prasa donosi, że na aerodromie w Kairze wylądował samolot amerykański, superforteca „Dreamboat” (Statek marzeń), którego lot bez lądowania na trasie Honolulu — Kair wzbudził ogromne zainteresowanie. Spodziewano się wprawdzie, że „Statek marzeń” pobije osiągnięty niedawno przez inny samolot amerykański „Dziki Zółw” rekord długości lotu lądowania. (Rekord ten wynosił 11 335 mil, prawie 18 tysięcy km.). Rekord ten nie został pobity, gdyż samolot wyczerpał w czasie swej niezwykłej podróży ogromny zapas benzyny i przybył na lotnisko w Kairze z 400 galonami paliwa w bakach, tak że nie mógł zarzykować dalszego lotu do Chartumu. „Statek marzeń” przelatył tylko 10 300 mil (około 16,5 tys. km.). Przebył to odległość w czasie 39 godzin, rozwijając średnią szybkość 400 km na godzinę — szybkość rekordową, jeśli zważyć przy tym, że ciężar superfortecy obciążonej zapasem paliwa wynosi 67 ton. Trasa superfortecy z Honolulu do Kairu wiodła przy tym przez przestrzenie podbiegunowe. Lot dowiódł możliwości wykorzystania tej drogi dla komunikacji lotniczej. Jednocześnie przyniósł on ważne zdobycze naukowe, dostarczając danych dla zlokalizowania bieguna magnetycznego ziemi. Stwierdzono prawdziwość przypuszczeń Mac Kinty, który podczas swego lotu polarnego stwierdził, że biegun magnetyczny znajduje się 200 — 300 mil na północ od półwyspu Boothir w Kanadzie, gdzie go uprzednio lokalizowano.

Lot odbywał się na wysokości średnio 600 m., jednakże nad polami lodowymi Grenlandii samolot, walcząc ze złymi warunkami atmosferycznymi, musiał wzbicić się na wysokość 6 km. Ten etap lotu był najcięższym. W okolicach bieguna magnetycznego, gdzie zwykły kompas stał się bezużyteczny, pilot musiał się kierować wskazaniami specjalnego elektrycznego „gigrokompassu”. Do osobliwości należy fakt, że w okolicach polarnych, gdzie bliżej ziemi ród dochodził do 50°, na znacznej wysokości temperatura wynosiła tylko 30 stopni poniżej zera.

Hitleryzm w Austrii nie umarł

MOSKWA (PAP) W depeszy z Wiednia korespondent „Pravdy” podkreśla, że jednym z wyników słów uprzejmych szerszonych przez prasę reakcyjną i niektórych polityków austriackich jest twierdzenie jakoby hitleryzm w Austrii umarł oraz jakoby byli hitlerowcy ulegli już redukcji, wobec czego zasługują na pobłażliwość, a nawet sympatię. W rzeczywistości w kraju istnieją wciąż nielegalne grupy faszystowskie i profaszystowskie, które od czasu do czasu dopuszczają się aktów prowokacji, zwłaszcza w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie władze tolerują te zbrodnicze działania. Naprzykład w Celowcu (Klagenfurt) w brytyjskiej strefie okupacyjnej kilkuset uczniów miejscowej szkoły handlowej urządziło demonstrację profaszystowską w czasie pokazu filmu obrazującego

go okrucieństwa hitlerowskie. Hitlerowskie koła podziemne pozostają w ścisłym kontakcie z licznymi ugrupowaniami faszystowskimi wśród osób deportowanych pod opieką niemieckim skrydłem dowództwa anglo-amerykańskiego. Stanowią one siłę, której nie wolno lekceważyć, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że postępy denazyfikacji w strefach zachodnich są stanowczo niewystarczające i że tysiące b. faszystów odgrywa wciąż jeszcze wybitną rolę w życiu ekonomicznym i kulturalnym.

Korespondent podkreśla, że jeszcze w większym niebezpieczeństwie jest jawne tworzenie się bloku reakcyjnego, który występuje przeciwko demokratycznej przebudowie kraju. Załagikiem tego bloku stała się na wiosnę b. r. t. zw. „partia ludowa”, która, nadzwyczajnie hasła demokratycz-

nych, grupuje reakcyjnych przemysłowców i finansistów, pewne elementy spośród kleru i część zamężnych chłopów. Z partią tą zaczęły również współdziałać niektóre inne legalne stowarzyszenia. W kolach tych lansowane są między innymi pomysły utworzenia państwa austro-bawarskiego, co miało doprowadzić do powstania nowej „osi” Rzym — Wiedeń — Monachium.

Korespondent dziennika „Krasnaja Zwiezda” donosi z Wiednia, że według wiarygodnych informacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii znajdują się jeszcze dzisiaj wielkie składy broni niemieckiej, w szczególności min, torped, bomb głębinowych oraz pocisków artyleryjskich. Składy te znajdują się pod kontrolą amerykańskich władz okupacyjnych i nie zostały dotychczas zniszczone

Egipcjanie domagają się wycofania wojsk angielskich z Egiptu

MOSKWA (PAP). — Agencja Tasa donosi z Kairu, że b. wicepremier rząd egipskiego Saïd Pasza złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „Powiązaliśmy zwrócić się do 5 wielkich mocarstw, nie zaś tylko do Anglii, by zapewniły one nam wykonanie postanowień statutu ONZ, dopóki Rada Bezpieczeństwa nie może zająć się tą sprawą. Jesteśmy gotowi przekazać sprawę egipską do rozpatrzenia ONZ, by po lecija ona Radzie Bezpieczeństwa za żądaniem ONZ natchemistowego w cofania wojsk z Egiptu”.

Omarjając toczące się rokowania anglo-egipskie oświadczył on: „Rokowania przeciągają się, podczas gdy prawa Egiptu są zupełnie jasne. Nie proponujemy angielskie są znacznie gorsze od poprzednich. Dziwnie brzmi oświadczenia Anglików, że da li oni Egiptowi wszystko. Polityka Anglii opiera się na sile. Nie wimie narodu za to, że traci on cierpliwość i znajduje się w stanie silnego zdenerwowania”.

Postulaty przyłączenia posiadłości indyjskich Francji i Portugalii do Indji

(PAP) Jak donosi agencja Reutersa z Benaresu, Sampurnanand, wybitny poseł kongresu i minister oświaty prowincji Benaresu zaapelował do Pandit Nehru, by nawiązał on jak najszybciej kontakt z rządem Francji i Portugalii w sprawie przyłączenia posiadłości indyjskich tych państw do Indji. Przypominając fakt aresztowania przez władze portugalskie działacza socjalistycznego i posła do kongresu dr Ran Manchar Lomia, Sampurnanand oświadczył, że nie może dać wiary ani chwili twierdzeniom rządu portugalskiego, że kieruje się w swych działaniach interesem ludzkości. Gdyby wobec rządu portugalskiego zawiodły inne argumenty, oświadczył Sampurnanand — to trzeba będzie włączyć pod uwagę wywarcie presji gospodarczej.

Polska na międzynarodowej konferencji pracy

MONTREAL (PAP). — Na plenum międzynarodowej konferencji pracy w Montrealu przemówił m. in. delegat rządu polskiego Henryk Altman, podkreślając w imieniu rządu polskiego duże zainteresowanie Polski dla spraw międzynarodowej organizacji pracy. Mimo trudności wynikających z niebawącego zniszczenia kraju Polska w ciągu ostatniego roku wzięła żywy udział w konferencjach w Paryżu i w Seattle oraz w obecnej konferencji, jako też w sesjach komitetów przemysłu węglowego i transportu.

Kraj mój — powiedział delegat Polski — po straszliwych doświadczeniach wojny i okupacji niemieckiej, dźwiga się z ruin. Po przeprowadzeniu reformy rolnej, dzięki której setki tysięcy bezrolnych chłopów otrzymały ziemię na własność oraz po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, Polska wkroczyła na drogę

odbudowy, osiągając duże postępy w ciągu ostatniego roku. Te znaczne postępy w dziedzinie rekonstrukcji gospodarczej i transportu mogą stwierdzić liczni cudzoziemcy, którzy odwiedzają nasz kraj. Wbrew bzdurnym kłamstwom o t. zw. „złaźnia kurtnie”, przedstawiciele rządów oraz organizacji społecznych i zawodowych odwiedzają Polskę i mają możliwość szczegółowego znanie sytuacji z naszą sytuacją. Wszyscy ci zagraniczni obserwatorzy, o ile przyjeżdżają do Polski bez z góry przyjętych uprzedzeń, muszą stwierdzić, że postępy rekonstrukcji dzięki postępowemu reformom społecznym przeprowadzonym przez odrodzone państwo demokratyczne są wielkie.

W tym miejscu mówca podziękował za niedawne wydelegowanie do Polski przedstawicieli Międzynarodowego Biura Pracy. Następnie delegat Polski oświadczył:

Polska wbrew fałszywym legendom systematycznie szerszym jest państwem wolnym, niezależnym i suwerennym, samodzielnie decydującym o swym losie gospodarczym i społecznym.

Niemal niezwłocznie po wyzwoleniu kraju przywrócićmy moc obowiązującą wszystkim naszym ustawom socjalnych, zawieszonych przez okupanta niemieckiego. W ciągu 16 miesięcy, które upłynęły od chwili całkowitego wyzwolenia kraju, przeprowadziliśmy szereg reform na drodze postępu społecznego i znacznie rozszerzyliśmy nasze ustawodawstwo socjalne.

Wymieniając najgłośniejsze osiągnięcia socjalne demokratycznej Polski mówca podkreślił m. in. jako wielką zdobycz społeczną klas robotniczej dekret o utworzeniu rad zakładowych, który przekształca robotnika polskiego we współgospodarza przedsiębiorstwa, nakładając na niego równocześnie odpowiedzialność za produkcję i za gospodarkę narodową.

Krocząc po drodze postępu społecznego, Polska jest żywo zainteresowana w tym, by działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy była jak najbardziej owocna, by organi-

zacja ta była jak najmocniejsza. Żywno nadzieję — stwierdził delegat Polski — że w nowej konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy znajdzie swoje odbicie te zmiany gospodarcze i socjalne, które ogarniają coraz większą liczbę krajów i które wyróżniają się wzrostem czynnika kolektywnego w gospodarce. Cały szereg krajów Europy, a zwłaszcza kraje słowiańskie wprowadzają u siebie gospodarkę mieszaną (obok prywatnej — upaństwowioną). Sądymy, że Międzynarodowe Biuro Pracy powinno wznowić swe zainteresowanie dla krajów Europy Środkowej i krajów słowiańskich w szczególności, powinno przeprowadzać badania zarządcie obchodzących te kraje, powinno okazywać tym krajom pomoc w rozwiązywaniu aktualnych bolączek. Sądymy, że realizacja tych postulatów zapewni trwałą naszą współpracę z Międzynarodową Organizacją Pracy, dla której mamy tyle życzliwości. Kończąc wyrażam te same życzenia, które tutaj w dniu otwarcia konferencji, przemawiając w imieniu Narodów Zjednoczonych, wypowiedział mój rodak i przyjaciel p. Jan Stańczyk: Pragniemy, by organizacja spełniła nadzieje pokładane w niej przez masy pracujące całego świata. (w)

Proces Hoessa

KATOWICE. — Proces b. komendanta obozu w Oświęcimiu, Hoessa, odbędzie się w Katowicach 5 lub 13 listopada. Skład Trybunału zostanie ustalony w przyszłym tygodniu. Z Francji zgłosiło się kilkudziesięciu świadków. Proces obudził wielkie zainteresowanie zagranicą, w związku z czym spodziewane jest przybycie na rozprawę kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych.

Węgierskie straty wojenne

BUDAPEST (PAP). — Opublikowano tu prowizoryczne zestawienie węgierskich strat wojennych. Ostateczne dane będą opracowane dopiero po przeprowadzeniu ogólnego spisu ludności. Straty w ludziach wynoszą około pół miliona, 100 tysięcy poległo na froncie w ZSRR, 200 tysięcy deportowano. Podczas oblężenia Budapesztu zginęło 24 tysiące żołnierzy oraz 28 tysięcy ludności cywilnej. Na skutek bombardowania zginęło w Budapeszcie 7 tysięcy a na prowincji 10 tysięcy osób. Spóśród 3 280 gmin — 1 037 uciekało od bombardowania. Na terenie 473 gmin front stał przez parę dni, a w 140 gminach powyżej 3 miesięcy. Straty w poglądzie bydła rogatego wynoszą 1 i pół miliona sztuk z ogólnego stanu 2 i pół miliona. Z 900 tysięcy koni zginęło 575 tysięcy sztuk, z 4 500 tysięcy świń — 3 500 tysięcy sztuk oraz z 2 milionów owiec — 1 400 tysięcy sztuk. Znaczne szkody poniosło również w maszynach: z 415 pługów maszynowych pozostało zdolnych do użycia 269, z 11 tysięcy traktorów —

6 600. — W porównaniu z rokiem 1942 poważnie spadła produkcja rolnicza. Produkcja pszenicy obniżyła się z 17 milionów q do 5 900 milionów q, a żyta z 5 milionów q do 2 500 tysięcy q. Urodzaj buraków cukrowych to 125 q na 1 hold (1 600 mtr. kw.) obniżył się na 53 q, a urodzaj ziemniaków z 50,8 q na 1 hold do 34,5 q. Nieustalone jeszcze dokładnie szkody w przemyśle i zabudowaniach mieszkalnych są jeszcze poważniejsze.

Wędrowny wagon dentystryczny

ŁÓDŹ (SAP). — W związku z otrzymaniem od szwajcarskiej instytucji „Don Suisse” specjalnego pulmonarskiego wagonu-ambulanś dentystrycznego, w najbliższym czasie wyruszy on w podróż po kraju, celem udzielania doraźnej pomocy dentystrycznej. Załoga ambulansu składać się będzie z 5-ciu lekarzy dentystrów, 5-ciu pielęgniarek i 5-ciu techników dentystrycznych.

Stała pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA (PAP). — Spośród organizacji Czerwonego Krzyża, która szczerą ręką udziela pomocy PKC, pierwsze miejsce zajmuje amerykański Czerwony Krzyż. Rozpoczął on swoją działalność w Polsce już w 1945 r., wysyłając dwóch przedstawicieli do Lublina 20 lutego 1945 r. Od tego czasu trwa ciągła pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża, prowadzona głównie w zakresie zaopatrzenia lekarskiego i odciepły. Rozdziałem darów dla najbardziej potrzebujących, bez różnicy wyznania rasy, przynależności partyjnej zajmuje się w porozumieniu z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem PKC, między YMCA i Caritas. Wartość towarów już przesyłanych do Polski sięga 5 milionów dolarów. Dotychczas przywieziono około 175 000 sztuk odciepły płaszczy, swetrów, si-

kien welnianych i t. d. Wszystkie odciepły przesyłane przez Amerykański Czerwony Krzyż jest nowa. Nie zapomniano o najmłodszym obywatelach dostarczając ponad 100 000 wyprawek niemowlęcych. Ponadto Amerykański Czerwony Krzyż zaopatrzył szpitale w bieliznę dla chorych, przesyłając 22 000 kaftaników, 70 000 koszul nocnych, 36 000 piżam męskich, 30 000 szlafroków i t. d. Ogółem 250 000 sztuk oraz 27 000 płaszczy lekarskich (fartu chów). Szczepionki, podstawowe lekarstwa i instrumenty już przesłane mają wartość 2 milionów dolarów. Samych opatrunków dostarczono 90 000 sztuk. Młodzież amerykańska, zrzeszona w kolach Czerwonego Krzyża, przesyła naszej młodzieży 79 296 pudełek o zawartości potrzebnej każdemu

dziecku w wieku szkolnym. Są tam więc ołówki kolorowe, pióra, zeszyty, cyrkle oraz mydło, grzebielnice, nici i inne drobiazgi.

Aby rozprawienie darów po kraju nie zostało opóźnione z powodu trudności transportowych, Amerykański Czerwony Krzyż przysłał do Polski 25 samochodów ciężarowych, zaopatrując je w 222 000 litrów benzyny.

Obecnie, jak oświadczył specjalny reprezentant amerykańskiego Czerwonego Krzyża w województwo dańskie, odciepły i pomorskie pan Flohr, Amerykański Czerwony Krzyż przysłał naszym dzieciom 1 milion funtów mleka w proszku, które jest przeznaczone do akcji żywieniowej w szkołach podczas zbliżającej się zimy.

Niezadowolone w armii greckiej

MOSKWA (PAP). — Agencja Tasa donosi z Aten, że użycie regularnych wojsk do ekspedycji karnych przeciwko opozycji politycznej i bezbronnej ludności wiejskiej, podejrzanej o udzielanie poparcia przeciwnikom obecnego rządu, wywołało silne niezadowolenie w szeregach armii greckiej. Doprowadziło to już do odmowy wykonania rozkazów przez całe jednostki. Tłumaczy to fałsz presji i procesów, skierowanych przeciwko żołnierzom. Proces 72 oficerów i żołnierzy, oskarżonych o nawoływanie do nieposłuszeństwa, który odbył się w Larysach, zakończył się 5 wyrokami śmierci i licznymi wyrokami na karę więzienia. Poza tym 2 oficerów i 4 żołnierzy skazanych zostało na śmierć, a 6 na dożywotnie więzienie. 10 października w Larysach odbył się nowy proces przeciwko 4 oficerom i 74 podoficerom i żołnierzom, oskarżo-

nym o „zdradę w związku z działalnością band”. Jak donoszą z kół dziennikarskich, setki żołnierzy „niepewnych” znajduje się w obozach koncentracyjnych. W sobotę w Atenach zakończył się proces płk. Hondrosa. Choć świadkowie obrony — w tym dołódca lotnictwa brytyjskiego w Grecji zeznawali na korzyść oskarżonego, podkreślając jego zasługi w walkach w północnej Wnryce, sąd uznał Hondrosa winnym „rzucania oszczerstw” na armię i skazał go na 17 miesięcy więzienia.

Wina Hondrosa polega na tym, że złożył on swym przełożonym sprawozdanie, w którym ostro skrytykował rozporządzenie wydane przez ministra wojny. Podkreślił on w szczególności, że nowa sztyka wśród korpusu oficerskiego, o ile nie odnosi się do kolaboracjonistów, nie jest wskazana, ponieważ wywołuje wielkie niezadowolenie wśród oficerów.

Chopin w Dusznikach

Duszniki (po niemiecku Reinerz) były licznie odwiedzane w ubiegłym i w początkach obecnego wieku przez kuraczystów polskich. Ale mało kto z nich zwracał uwagę na skromną tablicę w starym kurhauzie z napisem niemieckim:

„W tej sali dnia 26 sierpnia 1826 roku Fryderyk Chopin dał swój pierwszy koncert publiczny na rzecz dwóch sierot“.

Informacja nie zupełnie ścisła, bo mały Frycek koncertował już przedtem publicznie w Warszawie, również na cel dobroczynny, a po raz pierwszy mając lat siedem.

W roku 1897 pewien warszawianin, Wiktor Magnus, postanowił uwiecznić koncert Chopina w Dusznikach jakąś trwałą pamiątką. Własnym kosztem wznosił w parku obelisk z marmurową tablicą, na której widniał brzozy profil Chopina, dzieło rzeźbiarza Romana Lewandowskiego. Pod płaskorzeźbą umieszczono dość obszerny napis w języku łacińskim, aby uniknąć niemięszczyzny. Napis kończył się słowami: „Polono polonus erexit“ (Polak Polakowi wznosił).

W 1926 r. w stulecie koncertu Chopina Niemcy usunęli tablicę łacińską, zastępując ją krótkim napisem: „Fryderyk Chopino 1826 — 1897 — 1926“.

Ustalili się zwyczaj, że w rocznicę koncertu Chopina, orkiestra zdrojowa, lub ktoś z przyjezdnych artystów grał jego utwory.

Kiedy Dolny Śląsk powrócił do Polski i Reinerz znów stał się Dusznikami, Zarząd Uzdrawisk Dolnośląskich zaczął przemyślać nad formą, w jakiej należałoby upamiętnić pierwszy koncert szesnastoletniego wówczas Chopina. Postanowiono zorganizować rokrocznie Festiwal Chopinowski w dniach 25 i 26 sierpnia. Uroczystość tę zakrojono na wielką skalę. Zaproszono do Komitetu Honorowego przedstawicieli władz, kultury i sztuki. Postarano się przed oczami zgromadzonych wskrzesić ten moment, kiedy młodziutki Chopin zasiadł do fortepianu w starym kurhauzie, dziś zamienionym na teatr, a tak bardzo przypominającym swoją zewnętrzną sylwetką jakąś ofiżynę, czy lamus zasobnego dworu polskiego sprzed si lat.

Trzeba dodać, że naokoło tego koncertu powstała cała legenda. Opo wiadano, że Chopin zadurzył się w urodziwej Libuszy, czeskiej dziewczynie, podającej wodę przy źródle. Ojciec jej, kowal uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dziewczyna została z rodzeństwem bez grosza. Frycek chciał przyjść jej z pomocą, ale nie miał z czego. Wówczas ukochana „mameczka“ podsunęła mu myśl urządzania koncertu na rz. : sierot i inna wersja głosi, że to pewna niemiecka kuraczką zmarła nagłe osierocając dwuio dzieci.

Wszystko jedno, jak to było, dość że młodziutki artysta kierował od rąch szlachetnością i ofiarności, której dowody składał przez całe życie. I dlatego szczególnie wzruszający był ten moment przed właściwym Festiwałem, kiedy sieroty po poległych:

chłopcy z Zakładu Braci Szkolnych „Orleta“, wykonywali prześliczny obrazek sceniczny Pauliny Czernickiej pod tytułem „Szopenek“. Ilustracją chwile, kiedy Frycek wraca do pensjonatu ojca po pobycie w Dusznikach. A potem w tym samym miejscu, gdzie niedługo Chopin, grał jego utwory Zofia Rabczewiczowa. Komitet Festiwalu postanowił, że rokrocznie jedna z artystów biorących w nim udział będzie koncertował na dochód sierot.

Kluczowym punktem uroczystości była Akademia, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez Instytut Fryderyka Chopina wraz z maską pośmiertną mistrza tonów. Wśród przemówień niezwykle poletem i głębokim ujściem indywidualności Chopina wyróżnił się odczyt prof. Jachimeckiego.

„Chopin to wielka zagadka — powiedział on między innymi. Chopin jak Napoleon nie miał przodków. O Napoleonie powiedziano w szkole: „Zajdzie daleko, jeżeli będą mu sprzyjały okoliczności“. Chopin nie potrzebował okoliczności, przebił się przez życie sam mocą swego geniuszu. Napoleon, to był geniusz niszczycielski. Chopin jest dawcą wiecznych wartości. Aristokrata ducha, jest z krwi dziecięcim ludu. Jego ojciec w roku 1789 przyjechał do Polski z Nancy. Nigdy nie mówił o swym pochodzeniu. Obecnie wiemy, że był sy-

nem chłopca kolodzieja. A matka? Krzyżanowska, skromna szlachcianka — szafarka. I tu odnajdziemy może te pierwsiarki ludowości, które Chopin podniósł w Mazurkach do ska li ogólnoludzkiej.

Mówca zakończył słowami Paderewskiego z jego przemówienia w stulecie urodzin Chopina w 1910 r.: „Człowiek, choćby najwikszyszy, ani nad narodem, ani poza narodem, być nie może... Chopin nie stoi sam. Geniusz Patriae. On nasz — my jego“.

Dwa wspaniałe recitale fortepianowe, Zofii Rabczewiczowej i Henryka Sztonpki dały możność uczestnikom Festiwalu wniknąć do głębi w piękno mazurków, polonezów, walców, preludjów, nokturnów i etiud. W przerwie koncertu Rabczewiczowej, Paulina Czernicka, znakomity chopinolog, posiadaczka niezmiernych listów Chopina do Delfiny Potockiej, odczytała najcenniejsze fragmenty tych listów.

Podczas całej uroczystości panowała atmosfera pełna powagi, a jednocześnie jakiegoś romantycznego rozmarzenia. Czuliśmy się przeniesieni w epokę, kiedy sędziwe liny i kasztany w alei parkowej, zwanej dziś aleją Chopina, były jeszcze młodymi drzewami i kolywały szepcąc swych liści budzące się do życia serce geniusza.

Stefania Podhorska-Okolowa

Państwowy Instytut Książki

Państwowy Instytut Książki utworzony został dekretem z dnia 22 marca 1946 r., jako zakład naukowo-badawczy, będący ogólnie - krajowym ośrodkiem dokumentacji i studiów, planowania i poradnictwa w zakresie wszelkich spraw, dotyczących książki. Instytut podlega Ministerstwu Oświaty, działającemu w porozumieniu z ministrem Kultury i Sztuki oraz ministrem Informacji i Propagandy. W szczególności do zadań Instytutu należy prowadzenie badań naukowych w dziedzinie wytwórczości książki, bibliotekarstwa, księgarstwa i czytelnictwa, stosowanie wyników tych badań do potrzeb praktycznych, gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie i ogłaszanie odpowiednich materiałów naukowych, kształcenie sił fachowych

a wreszcie zbieranie i udzielenie źródłowych informacji bibliograficznych we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa. Instytut dba również o uzgadnianie działań tego typu, podjętych w innych organizacjach naukowych i społecznych, biblioteki oraz poszczególnych autorów w całej Polsce. Poza tym organizuje Centralną Bibliotekę Księgoznawczą oraz Muzeum Książki i w tym celu nabywa wszelkie dzieła z zakresu szeroko pojętej nauki o książce.

Mieszajcy się tymczasowo w Łodzi, Państwowy Instytut Książki kierzysta z gościną Uniwersytetu Łódzkiego Dyrektorem Państwowego Instytutu Książki został mianowany dr Adam Lysakowski.

Nagroda PWM

dla wykonawców muzyki polskiej

Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie, w trosce o rozpowszechnienie nie współczesnej polskiej literatury muzycznej, ufundowało nagrody dla polskich artystów — wykonawców, zamieszkałych w kraju (dyrygentów, śpiewaków, pianistów, skrzypków, wiolonczelistów lub innych instrumentalistów, zespołów kameralnych i wokalnych), którzy w sezonie koncertowym 1946/47 wykonają publicznie lub przed mikrofonem największą ilość współczesnych polskich utworów.

Pod uwagę będą brane utwory o

charakterze estradowym (z wyłączeniem muzyki rozrywkowej), przede wszystkim o większej formie, wykonana nie publicznie w sali mieszczącej co najmniej 300 osób lub w radio w programie ogólnopolskim, jak również zagranicą.

Wysokość nagród wynosi łącznie 50.000 zł. Nagrody przyznawane będzie jury, powołane przez PWM. Artysty proszeni są o nadesłanie do 15 czerwca 1947 r. programów koncertów, na których były przez nich wykonane utwory współczesnej muzyki polskiej.

Kronika kielecka

Marszałek Rola-Żymierski protektorem Związku Inwalidów Wojennych RP.

W dniu 30 sierpnia r. b. Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Rola-Żymierski przyjął na prośbę Zarządu Głównego protektora nad Związkiem Inwalidów Wojennych w kraju.

Przyjmując protektora Naczelny Dowódca zaznaczył, że godności tej nie będzie traktował tylko honorowo, ale brać będzie żywy i bezpośredni udział w pracach Związku, nie szczędząc swych pomocy, rady i opieki.

Ponadto w rozmowie z delegacją Zarządu Głównego Związku Marszałek dał wyraz głębokiej trosce, jaką winny Rząd i społeczeństwo otaczać swych inwalidów, wierząc że łączność, nawiązana między nim a Związkiem, to nie tylko zacieśnienie więzów współpracy między b. żołnierzami, a Armią Czynną, ale żywy

przejaw kultuwowania pięknych tradycji żołnierskich, zrodzonych w ogniu walk o Niepodległość Ojczyzny.

W tym stanie rzeczy przed Związkiem Inwalidów otwierają się nowe drogi produktywnej pracy dla dobra państwa i członków Związku.

Na podstawie powyższego delegacja Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Kielcach złożyła o tym wydarzeniu w historii Związku meldunek Wojewódzkiej delegacji kieleckiej ob. Wiśliczowi i Iwanickim, wręczając mu jednocześnie dyplom członka honorowego Oddziału Związku w Kielcach z tytułu szczególnej i wydatnej opieki ob. Wojewody, również inwalidy wojennego, nad Oddziałem Związku. B. G.

Akcja pomocy zimowej

W związku z powołaniem do życia w Warszawie Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej, oraz z utworzeniem oddzielnych Komitetów w poszczególnych województwach i miastach — odbyło się w Kielcach w dniu 5 października b. r. I-sze Plenum Posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu pod przewodnictwem Wojewody Mira Wiślicza, z udziałem organizacji Społecznej (WKOS, PCK, Caritas, Społecznej Ligi Kobiet, Chłopskiego Tow. Pomocy Dzieciom), partii politycznych, przedstawicieli instytucji państwowych i gospodarskich.

Celem Akcji Pomocy Zimowej jest uzupełnienie normalnej akcji opiekuńczej, wykonywanej przez Państwo, Samorząd i Stowarzyszenia w okresie ciężkich warunków stabilizacji ekonomicznej, społecznej i politycznej Polski, wyjątkowo trudnych do opowania, a zwłaszcza podczas powojennej zimy.

Ogólne zadania Akcji Pomocy Zimowej na rok 1946 polegają na obojciej opiece: dzieci, młodzieży, starców dorosłych niezadowolonych do pracy, bezrobotnych, oraz szczególne kategorie potrzebujących pomocy, jak: repatrianci, osadników i t. d. Zadanie szcze-

gólne Akcji Pomocy Zimowej obejmuje dostarczenie wymienionym kategoriom ludności w okresie od 1 X 46 do 31 III 1947 r. opału lub odpowiednio ogrzanych pomieszczeń, ciepłej i chłodnej i higienicznej wody — obfitującego w witaminy pożywienia.

Na posiedzeniu wybrano komitet w następującym składzie: Przewodniczący Woj. Kom. tetu — Wojewoda ob. Wiślicz, Wiceprzewodniczący — ob. Z. Plenkiewiczowa (prezes Woj. Kom. Op. Społ.) Przewodniczący Sekcji Propagandy — ob. Liszczyk (Urząd Inf. i Prop.) Przewodniczący Sekcji Zbiórki: pieniężnej i materiałowej — ob. Gołębiowski (K. K. O.) Członkowie Sekcji: ks. Łuczyk (Caritas), ob. Wojciechowski (Kuratorium Okr. Szkol.), Przewod. Sekcji Rolniczej — ob. Kumor (Samopomoc Chłopska), Członkowie Sekcji: ob. Staroścjak (Ch.T.P.D.) Chaba (Str. Ludowej) ob. Gucówna (Kuratorium Okr. Szkol.) oraz Komisja Rewizyjna: obywatel Dobroch (Delegat Biura Kontroli przy Pr. K. R. N.) ob. Niemirko (Bank Związk. Sp. Zarob.) ob. Kwaś (Bank Gosp. Społ.) Zastępcy: ob. ob. Meissner (PCK), Rajca (dyr Izby Skarbowej).

Wystawa sztuki regionalnej w Muzeum Miejskim w Częstochowie

Wystawa sztuki regionalnej cieszy się zainteresowaniem nie tylko miejscowego społeczeństwa, ale też szerokiego kręgu naukowych i kulturalnych z całej Polski.

Przedmiotem szczególnej uwagi jest pokaz prac konserwatorskich prowadzonych przez art. malarza Ożmína, obrazujący odkrycie wspaniałych fresków w kaplicy Matk. Boskiej na Jasnej Górze.

Gotyckie zabytki dają rzadką okaz-

ję poznania z bliska sztuki dawnych wieków. To też wystawę wiedziana szkoły, przy czym zgromadzone ekspozycje stanowią materiał naukowy do pogadank historycznych Uczniów Szkoły Sztuk Pięknych, przychodzą z kiczowca zabytkowe rzeźby.

Z powodu zapowiadanych wyliz ze świata naukowego oraz w celu umożliwienia szkołom a także wszystkim m eszkańcom Częstochowy zwiedzenia wystawy — zostanie ona przedłużona do końca października b. r.

WITOLI! ZECHENTER 9)
Wilk z partyzantki

Nie, Nie ma psa, odszedł w nieznaną — jak z nieznanego przesyedł.

Zalopotala pieśń marszu, zielona pieśń partyzancka. Wracali do życia w wolnej Ojczyźnie. Jeden Antoni nie śpiewał, tak gorzkie paliły go lzy.

VIII.
Wieczór był już głęboki, gdy Wilk padł dryzając na mokrą trawę nad dawno niewiedziąną drogą. Za jej zakrętem ujrzył dom. Ale nie mógł wpaść w ten widok strasznej tęsknoty tak od razu. Leżał i skomlał wydrzucał z siebie kilometry leśnego pedu. Myśl jego zrywała ostatnie strzępy partyzanckich wspomnień. Nie można za wszystkim tęsknić. Musi zacząć nowe życie: w tym domu, po latach, odnalazł całą rozpacz osierocenia.

Na tle zapadającej ciemności podniosło się z trawy obrzydliwie zwierze. Cichy, czujny krok zawiódł go za zakręt drogi. Tam, w oddali, za łałą śpiących pól, stoi domek otoczony ogrodem...

Patrzył.
I nagle to dziwaczne uczucie, którego doznał tam, w partyzance, to nowe, to inne, zakotłowało w jego sercu, aż krew zalała mu oczy: Czy to możliwe? Czy to możliwe, że czuje — tu, w oddaleniu tylu lat i tylu mak — jego? Ze osły swego pana!
Bodł powoli, całując się. Nie, to niemożliwe — ale

im więcej się zbliża, tym silniej czuje ten zapach ukochanej przeszłości. A przecież on nie może tam być! Tam, za tą szymbą, za tymi drzewiami... Tam światło błyska... Stara Podworna, a może obcy jacyś ludzie... Bo pan jego nie żyje, żyć nie może. Ta droga odjechał w śmierć — przed laty.

Ale w całym jego ciele wiruje potężny nakaz: idź... idź... On tam jest!

Wilk idzie coraz wolniej. Nie przeżyłby omyłki. Serce w nim skomli rozpadałwa nadzieją. I nagle, gdy dochodził już do ogrodu — pochylił łeb: wazy... Jest! Tędy szła jego noga, tędy, do domu!

Poderał się, z szalonym jękiem przeskończył plot, przemknął przez ogród, runął w drzwi, drzwi odskoczyły, w sieni, w drzwi do pokoju — i stanął w świetle lampy naprzeciw siwego, wychudłego człowieka.

Człowiek patrzył na psa. Pies patrzył na człowieka.

— Wiec to ty jesteś? — mówiły krwini nabiegłe ślepie z zmierzwionego zwierza — ty, który jesteś moim zięciem? Jakże jesteś inny, chociaż ten sam... Jaka twarz twoja blada, jak wychudła, jako jak siwe włosy... Po jakich wleczono cieje kańczach i obozach, żeś uzedł, wreszcie z życiem i powróciłeś! Lata całe rozpaczałem za tobą, lata całe zabijałem za ciebie... A teraz jesteś znów...

A zmęczona, słabe oczy człowieka mówily:

— Ty to jesteś, Wilku ukochany? Wiec przeżyłeś i tamte kule i tyle lat? Idzie od ciebie obra mi dżiok: z zapach lasu, sierść twa zmierzwiłona, spletałna, ileż blizu na twym czole, na łapie, ucho rozdarłte, różowa pręga z boku — tyle rap! Co z tobą było? Gdzieś się chował przez tyle lat, żeś nigdy tu nie zaglądał! Wracałem, cudem ocalaony, z głębi Niemiec, z myślą, że może jesteś, że zastanę się w moim domu. Nie było

ciebie. Powiedzili mi, że zniknąłeś... A jednak żyjesz... Wróciłeś... Ogdądłeś, że i ja wróciłem...

Długo stali naprzeciw siebie, patrząc, jak bardzo zmienił ich te lata. I potem pies powoli podszedł krok i stary nauczyciel podszedł krok i spotkali się w uścisłku szczęścia.

Życie jest najdziwniejsza bajka. Inkiej nikt podobnie ciekawej wymyślił nie potrafił. Naczejeli Jan i pies Wilk mieszkali w ustronnym domku i żyli tak, jakby nie było wojny. Jakby nie było okropnych lat udręki, rozpacz i łez. Czasem, we śnie, leżał nauczyciel — a pies wdział, żeś mi su sie to, o czym nie może mu powiedzieć — te lata, które dla niego były krwawą przygodą leśną, okropnym okresem zemsty. A czasem pies szczekał i rzuwał się we śnie — i nauczyciel wdział, żeś nią się zwierzęciu tajemnicze lata, które poraniły jego ciało i zrobiły z ukochanego psa dziedzicą wilka.

Alle Wilk był z powrotem taki, jak przed wojną. Nie dawał się głaśkać obcym ludziom, ale dla pana był samą dobrocią i łagodnością. We śnie tylko jeszcze czasem zagryzał zieloną, śmierdzącą padlinę niemiecką... I nie wdział, że po pewnym czasie pan zaczął domyślać się. Słyszał legendy o strasznym wilku, który zagryzał Niemców... Słyszał baśń idącą po wiejach, że był partyzant-pies, który pożegnał kolegów, opuszczając ich i zniknął tak tajemniczo, jak się u nich zjawiał.

Naczejeli Jan głaśkał łagodnie znowu, łowiące, fa-lujące futro Wilka i patrzył na jego ciepłe oczy, na jego pysk... i myślał o legendarnym wdziałe, zagryzającym Niemców w huku strzałów i w podstępnych noonych wyprawach...
KONIEC.

Kronika miejska

W tragiczną rocznicę bestialskiego mordu w Rudnikach

W dniu 11 października 1946 r. miało miejsce rocznica bestialskiego mordu zbiorowego dokonanego, w dniu 11 października 1942 roku przez okupanta hitlerowskiego na dwadzieścia powieszonych w Rudnikach.

Z inicjatywy Komitetu Budowy Szkoły w Rudnikach, której działalność ma powrócić opiekę nad zbiorową mogiłą tych niewinnych ofiar, odbędzie się w dniu 13 bm. na cmentarzu w Rudnikach uroczysty obchód żałobnej rocznicy po uprzednim wysłuchaniu porannej Mszy świętej o godz. 9-jej rano.

Komitet Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami ofiar Hitlerowskich

Przewidywaniem Komitetu Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami ofiar Hitlerowskich komunikuje, że przewodniczącym Komitetu ob. Wojciech Pelisak urzęduje co piątek w godzinach 18.30 - 19.30, wiceprzewodniczącym dr Edward Borkowski urzęduje co wtorek w godzinach 13 - 14. Biura Komitetu mieszczą się w tut. Delegaturze Polsk. Czerw. Krzyża (Al. Wolności 29).

Komitet wzywa do zgłaszania miejsc kaźni oraz grobów ofiar hitlerowskim z terenu pow. częstochowskiego oraz apeluje do wszystkich zainteresowanych, aby dopomogli Komitetowi w jego pracach.

Zbrodnica wojenni przed sądem (Ludobójstwo)

Jak już donosiliśmy, na ten temat wygłosi odczyt Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski w dniu 13 b. m. (niedziela) o godzinie 12-jej w dużej sali Teatru.

Zaprzysiężenie żołnierzy mie scowej jednostki

W dniu 13 b. m. odbędzie się uroczystość złożenia przysięgi przez żołnierzy jednostki stacjonującej w Częstochowie na Zacięciu rocznika 1925, z następującym porządkiem:

O godz. 9-jej - uroczysta Msza św. w Kościele Garnizonowym.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Prezydium M. R. N. w Częstochowie zawiadamia, że dnia 14-go października, t. j. w poniedziałek, 1946 roku, o godz. 16-jej, odbędzie się plenarne posiedzenie M. R. N. w sali własnej, przy ul. N. M. Panny 35, p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawdzenie listy obecności.
2. Złożenie słuźbowania nowopowołanych członków.
3. Przyjęcie ostatniego protokołu.

Chęć udostępnienia wysłuchanie tego nieziemnie ciekawego i aktualnego odczytu szerokim warstwom społeczeństwa a przede wszystkim ludzom pracy, Komitet Organizacyjny wyznaczył niskie ceny biletów wstępu, a mianowicie od 30 - 60 zł.

Przedprzedaż biletów w sklepie materiałów piśmiennych II Aleja 27.

O godz. 10-jej - przysięga i defilada.

Dowództwo Pułku zaprasza Obywateli m. Częstochowy, by wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości, która odbędzie się pod hasłem „Wojsko z Ludem, Lud z Wojskiem”.

4. Sprawozdanie ob. Prezydenta Miasta z działalności Zarządu Miejskiego.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem ob. Prezydenta.
6. Replika ob. Prezydenta.
7. Uchwalenie wniosków Zarządu Miejskiego.
8. Zatwierdzenie uchwał Prezydium M. R. N.
9. Wolne wnioski.

Cyrk Józefiego na odbudowę Warszawy

Pragnąc w jak największej mierze przyczynić się do odbudowy Warszawy, Cyrk Józefiego (Kilńskiego 16) daje w piątek, dnia 11 b. m., przedstawienie, z którego dochód przeznacza na ten wzniósłby cel.

Uwaga, działacze prołużycy!

Kom. Organizacyjny Okręgu Prołuży wraz z Zarządem Tow. Przyj. Ludzie i z Akad. Zw. Przyj. Ludzie zaprasza wszystkich zainteresowanych się sprawami użytecznymi, przedstawicieli miasta i powiatu częstochowskiego na zebraucie organizacyjne Częst. Okręgu Prołuży, które odbędzie się w piątek 11 b. m. w Miejskiej Radzie Narodowej.

Początek o godzinie 17-jej.

Częstochowa swemu pułkowi

Dalsze opisyia laudacja
Ob. Jung Stanisław 1.000.- zł.
Ob. A. Minor 1.000.- zł. Ob. Wójcik 1.000.- zł.
Ob. Żytko Stanisław 1.000.- zł.
Ob. Mieczkowski „Antestop” - 1.500.- zł, wywa ob. Otrębskiego Jana, ul. Narutowicza 38, ob. Nowakowskiego Aleksandra, Bór 7, ob. ob. Lupe i Kozaka z Firmy „Przewóz”.

Ob. Bielski, restauracja „Ustroń” 500.- zł, wywa ob. Gasiora Leona, restauracja „Rzemieślnicza”, ob. Grabowskiego, restauracja „Paryska”.

Wiktoria Dylńska 2.000.- zł, wywa ob. Klubia i ob. Rutkowską C.

Dziuk Henryk 1.000.- zł, wywa ob. Otczyka i ob. Michalkiewicz.

Mec. Hassenfeld 500.- zł, wywa mec. Bielobradka, mec. Choddyka, mec. Kleszczyńskiego i ob. K. Steinhagena.

Zarząd Miejski przyznaje tereny pod stadion szkolny

Przychylnie ustosunkowany do spor tu i udzielający mu ciągłe poparcia Zarząd Miejski m. Częstochowy oddał obecnie w długoterminową bezpłatną dzierżawę młodzieży szkolnej teren przy ul. Kilńskiego obok t. zw. Kozzar Zawady.

Na terenie tym młodzież gimnazjal na przy organizacji MKS Legion rozpoczęła już pracę równania boiska i doprowadzenia do użytecznego stanu istniejącej bieżni.

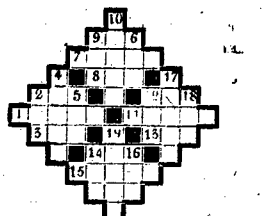
dzięki decyzji naszego Zarządu Miejskiego użyska Częstochowa nowy doskonały teren sportowy, na którym powstanie z biegiem czasu Stadion Miejski-szkolny.

Mecz bokseraki Ludwików (Kielce) - CKS

W niedzielę, 13 b. m. ósemka pięściarska CKS-u rozegra zawody z ósmką Ludwikowa (Kielce) o zakwalifikowanie się do drużynowych mistrzostw Polski.

Zawody odbędą się w Gmachu Sportowym. Początek o godz. 18-jej.

Krzyżówka



W białe kratki wpisać wyrazy o następującym znaczeniu:

- 1) rzeka, dopływ Warszawy, 2) poprawa do pieczenia, 3) rzeka, dopływ Buga, 6) pomocniczy 6-rodek, używany do zamknięcia butelek (wspak), 7) Białk, polysakty gląda, 8) nieprzerwany rytm np. spracy, 11) część składowa, statku, 12) śpiewak wzgl. instrument, 13) rodzaj fryzury, 14) wykonanie pracy, polegająca na obsługiwaniu warzantu (1) - (11), 15) ważna część ciała.

- 1) herb polski, 4) okrętek, 5) wy. poczynny, 9) zwierzę domowe, 10) wartość, cecha - inaczej, 6) część fryzury, przeważnie kobiecej, 12) część ciała, 13) rodzaj milicji (krótki), bywa stosowany w leźnictwie domowym, 19) określenie, używane w muzyce, 16) imię żeńskie (wspak), 14) podkład farb,

Z wilgoci suteryn - do słonecznych mieszkań

Chasem trzeba mieć do czynienia z Milicją. Ha! trudno, idę do 1-go ko misariatu Funkcjonariusze milicji zatapiają mnie szybko i uprzejmie. Mi mowili kojarzy mi się jakiegoś wspomnienie z czasów, gdy podobne sprawy trzeba było zatapiać w policji „grana towej”. Jakże różnie podejście do penta, o ile bardziej ludzkie, bezpośrednie, życzliwe.

Przy wypełnianiu rubryki „zawód” - piszę - dziennikarz.

Parę słów zamienionych pomiędzy sobą i Milicją z milicjantów zaprasza mnie do obejrzenia świetlicy. „Proszę zobaczyć i proszę napisać”!

Obejrzałem i - piszę. „Zielona wola ludu przyczytycy, wszystkie trudności” - witają mnie tytułowe słowa artykułu gazetki ścien nej.

Świetlica 1-go komisariatu to dwa obszerne pokoje. Znajdują tu planino (mili świetliczanie, nie zostawiać instrumentu otwartego!), głośnik radiowy, stół do ping-ponga, na ścianach obrazy, b. zgrupia (uwaga: Towarzystwo Opieki nad Milicjantami!) biblioteczka, fotogazetki.

Jasna, czysta sala świetlicy, jak się dowiaduję, często tu słońca odpoczywających milicjantów.

Z rozmachu wiedziam już cały 1-y komisariat. - Sale biurowe, kuchnie, stołowe.

Na jednej z klatek schodowych spotykamy dozorcę. Ob. Wolek, dowiedział się, że jestem z prasy, rozpoczyna rozmowę. Po paru minutach zaprzyjaźniamy się i zostaję zaproszona do jego mieszkania gdzie ob. dozorca wtajemnicza mnie w koleje swego życia. Dla kierownictwa komisariatu brak mu słów uznania. Przez szereg lat mieszkał w suterynie domu Nr 19. Tam zmarła jego żona, tam na bawiwszy się grucizy kregostupa - zmarła córka. Został sam. Dziś, gdy zainteresowała się nim Milicja - otrzymał wreszcie mieszkanie suche, jasne, widne. Milicja także go dożywa, otrzymuje śniadania i obiady w stołowe, pensja bowiem 35 zł, jaką płaci mu gospodyni domu - jest trochę za mała.

Oglądam piwnicę - suteryny, gdzie mieszkał dawniej ob. Wolek. Widziałam nieraz nędzę, to też nie dziwi mnie już to, że w wilgotnej, zagrzy-

bionej norze, z małych okienkach wy chodzący wprost na bruk podwórza o wyniętej, koszarnej podłodze - mieszkali ludzie.

Nie dziwi mnie też owa grucizy kregostupa, przedwczesna śmierć żony, smutek jaki nie ginie z oczu mego rozmówcy, jego biała, twarz i zgrubiałe stawy rąk.

Okazuje się, że nie tylko ob. Wolek został przeniesiony z ponure piwnicy do normalnego, suchego pokoju. Mieszkała tu także rodzina stolarza składająca się z 8-imi osób. Stolarz, ob. Wawarczyk otrzymał obecnie pokój z kuchnią na 2-im piętrze, a w rozmowie ze mną, żona jego ma wciąż jedno zdanie na ustach: „Gdyby nie pan kierownik co stałoby się z moimi dziećmi?”

Opuszczam budynek Nr 19 z głębokim przekonaniem, że Milicja Ob to nie „kadry funkcjonariuszy”, ale szereg - żywych ludzi. Ze pod munduru milicjanta - bije ciepło, szczerze serce.

Upewniam się w przeświadczeniu, że taka głóżba porządkowa - to prawdziwi przyjaciele społeczeństwa. H. S.

Kącik Młodych Czytelników

7) S. Falfastnicki. Pod wiatr V.

W parę tygodni po wywiezieniu ojca, gdy już życie w domu państwa Klimieczkich zaczynało się w nowych, straszliwie zmienionych warunkach, jako tako układała. Krzyż dowiedział się od Janka, że szkoła, do której chodził, ma być ponownie otwarta. Jank, który przed wojną do nauki się nie przykładał, lekcji z zasady nie odrabiał, a godzinny zajęcie szkolnych najczęściej przepędzał w parku na wagarach, obecnie, kiedy nie było można uczyć się, patnił żądza wiedzy. - Poinformował Krzyż:

- W poniedziałek mają bade otworzyć. W poniedziałek jednak najbliższy, ani drugi, ani trzeci „budy” nie otworzono. W między czasie wszakże lotnicy niemieccy, stacjonujący w gmachu szkoły pow. ezecznej, do której Krzyż uczęszczał, opróżnili do reszty budynek szkolny i wyjechali. Lokali mimo to nie oddano do dyspozycji polskiego kierownictwa szkoły. „Rozpoczęły się tylko długie targi i raz po raz ludzono młodzież wstępnie szybkiego rozpoczęcia nauki. Były to wszakże jedy-

nie pogłoski. Wreszcie Niemcy budynek szkolny oddali i można było zacząć doprowadzanie sal do porządku.

Ale wówczas okazało się, a była zima, że nie ma węgla.

Kierownik Roczeyki rozpoczął starania o przydział, ale wszędzie, gdzie udawał się z zaprezentowaniem, spotykał się z odmową.

- Nawet nie mamy wystarczającej ilości opału dla urzędów, a cóż mówić o szkołach... Wraz z dwoma nauczycielami poszedł do inspektoratu szkolnego, lecz inspektor - Niemiec - dr Berg, nieki, ruchliwy, wpadając w nieoponowany gniew berlińczyk, zrazu nie chciał z przybyłymi nawet rozmawiać i wyrzucił ich za drzwi.

Dopiero po paru dniach przyjął łaskawie kierownika Roczeykiego, ale z miejsca łaskawo stracił, o jakiej głupstwo zbeźniał od ostatnich, zagroził obozem koncentracyjnym, a potem, nieco upokorzony się, powiedział:

- Powiniście być w naszym ożniti. Macie szkoły elementarne otworzyć.
- Ale nie mamy węgla...
- Berg zatrząsnął rekoma w pałci i wrzasnął:
- Nie ma!!! Nie ma!!!
- Może dostaniemy zatem przydział na drzewo?
- Drzewo! - zamysłili się -

Trudno, bardzo trudno. Polskich lasów - judaszowsko litował się - szkoda...

- A torf!

- Torf! Ooo, torf może być.

Ale użyskawszy pozwolenie na zakup torfu, nie można było dostać oficjalnego zezwolenia na jego przywóz.

Trzy wozy, wynajęte po olehu, zostały zatrzymane po drodze, torf uległ rekwizycji, a kierownika Roczeykiego omal że nie aresztowano za działalność, przynoszącą szkodę państwu niemieckiemu.

Berg, dowiedziałwszy się o aresztowaniu, wpadł w furję, piekilił się i groził:

- Auechwitz!!! Auechwitz!!! I dował!
- Powiniście być w dziesięć! Przecież macie szkoły elementarne otworzyć.
- Ostatecznie rodzice postanowili ofiarować ze swych zapasów ilość węgla, wystarczającą na ogrzanie sal i uruchomienie szkoły.
- Ale wówczas, niemal że w przeddzień rozpoczęcia nauki, znów budynek został zajęty przez wojsko. Rozpacz ogarnęła wszystkich. Józefowa, matka pięcioroga dzieci, wybuchnęła:
- Nie dość szwabom, że gimnazjum nie ma, nawet, piekarkie, nie pozwalają, żeby się dzieci czytały i pisały uczyły! O, niedo-czekanie ich!

Reflektorem w życie

Jak zdobyć zelówki

Podarły mi się zelówki. Mam jedną parę butów i stanalem wobec dylematu, czy iść jutro do biura, czy nie. Obowiązek, umiowanie pracy, pilna, niecierpliwa zelówki sprawy nie pozwalały w ogóle na zastanawianie się nad tą oczywistą kwestią. Ale deszcz październikowy i zbierające się na chodnikach kałuże stawiały mnie wobec perspektywy zupełnego przemoczenia nóg, co nie jest rzeczą zbyt pożądaną, ani dla mojego, ani dla niezgody organizm.

Zaczęłam się zastanawiać, w jaki by sposób buty dać do reperacji.

W tym samym domu, gdzie ja mieszkam znajduje się warsztat szewski. Udałam się do sąsiada - szwewa z prośbą, by mi w możliwie szybkim czasie zreperował buty. Zjemy ze sobą w zgodzie, sąsiad-szwew gotów był dla mnie odłożyć inne reperacje butów i zabrać się przede wszystkim do moich trzewików. Wszystkie było umówione i przed odejściem zadaniem już ostateczne pytania. Nie bałem się, że reparaacja kosztowała! I tu zaczęła się dopiero cała tragedia. Zelówki z obcasami ze średnio dobrej skóry 2.000 złotych (słownie dwa tysiące złotych), a z lepszej 2.200 (dwa tysiące dwieście złotych).

Zdawało mi się, że niezupełnie dobrze rozumiem. Ale śniasz-szwewa zaczął mi natychmiast tłumaczyć, ile kosztuje jedno t. zw. deko skóry i ile tych deko trzeba na moje zelówki i obcasu. Oczywiście ponieważ dobra leczył, - przyznałem mu, że rachunek się zgadza. Było tylko jedno male „ale”. Moje nobory miesięczne w poszły 1.800. Jasne więc, że wykonanie pracy nie może zapłacić w obrotwie ze skóry pochodzącej z wolnego handlu. Ale gdzież więc jest skóra przydziałowa? Fabryka-Mohla, znajdująca się niedaleko Częstochowy ma magazyny założone skóra pod sam sufit. Dlaczego więc Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, które miało takie śliczne stoisko na wystawie w Częstochowie, nie pomyślało o tym, że teraz na jesiń już najwyższy czas pomyśleć o jakichś przydziałach dla świata pracy.

Jest skóra w wolnym handlu na Ryнку Narutowicza. Skóra, która nanowem nie pochodzi z fabryki pokatnych, prywatnych garbarni. Skąd jednak bierze się na straganach? Jaka droga dociera do handlarzy na rynek? I kto kształtuje ceny, że 100 gramów skóry kosztuje blisko 100 złotych? Gdy nad tym wszystkim zastanawiałem się, - deszcz przestał padać, ukazał się skrawek błękitu i w dużej mojej wstąpiła nadzieja. Jutro będzie pogodno. Do biura pójdę, i napiszę list do redakcji z prośbą, żeby go opublikowała. Żeby głośno i dobitnie przypomnieli Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego, że czas już pomyśleć o przydziałach skóry dla urzędników, którzy legatnią drogą nie dostali jeszcze ani jednej pary zelówek. Quis.

up. na obrazie, materiale w naturze, inacej.

Za dobre rozwiązanie Redakcja rozdzieli pomiędzy rozwiązujących dwie nagrody w drodze losowania. Rozwiązania, jak zwykle, prosimy nadsyłać do źródła przyszłego tygodnia - prosimy pamiętać o kuponie.

Rozwiązanie rozrywek umyślowych z Nr 234 „Głosu Narodu”

- Szarada - Bramin, Zagadka - Odra.
- Prawidłowych rozwiązań nadesłano ogółem 22.
- W drodze losowania nagrody otrzymują: 1 - książkę p. t. Gozary Ślad, Broniewskiego - ob. Edmund Ułamek, zam. Grabówka k/Częstochowy. II - mlekczyny bezpłatny abonament „Głosu Narodu” ob. Kazimierz Szmidla, zam. Częstochowa, ul. Narutowicza 236.

Uwaga, Absolwenci Akademii Handlowej w Poznaniu

Z okazji 20-lecia istnienia Akademii Handlowej w Poznaniu (dawn. WSH.) Stow. Abs. Akad. Handlowej zaprasza do wzięcia udziału wszystkich Absolwentów (tki) w uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 19.X.1946.

W celu reaktywowania Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej odbędzie się dnia 20.X.1946, o godzinie 11-jej w auli A. H. Wały Zygmunta Starożyńskiego pierwsze powojenne zebranie, na którym nastąpi wybór Władz Stowarzyszenia i omówienie spraw bieżących. Niezależnie od przyjazdu prosimy wszystkich Absolwentów (tki) o łaskawe podanie swych adresów do Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia przy Bratniej Pomocy A. H. w Poznaniu.

Bal Akademicki

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 21 w salach hotelu „Polska” odbędzie się Reprerentacyjny Bal Akademicki urządzony staraniem Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie. Wstęp tylko za zaproszeniami, które re zostały rozdane. Dla studentów — za okazaniem legitymacji.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI „PLACÓWKA” B. Prusa widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej)

Dziś w piątek 11 b. m. oraz w dni następane o godz. 19.15 „Placówka” widowisko sceniczne w 5 obrazach wg powieści Bolesława Prusa. Obsada: Kalinowska, Orszaska, Tańska, Pacholiska, Płoniska, Zarembina, Bojanowski, Dobrowolski, Leński, Łodyński, Górecki, Mieczysławski, Mielczarek, Paluszkiwicz, Płonski, Rusek, i Sarnowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

wa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. „PLACÓWKA” B. Prusa (przedstawienie dla szkół)

Dziś w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 15-jej po południu rozpoczyna się seria przedstawień zorganizowanych przez Dyrekcję Teatrów Miejskich i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Wyświetlona będzie słynna „Placówka” wg powieści Bolesława Prusa w adaptacji scenicznej J. Morawskiej. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Obsada, premiera. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety na to przedstawienie oraz na następane, które będą się odbywać w przeciągu tygodnia do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

TEATR KAMERALNY „ICH CZWORO” G. Zapolskiej Ostatnie przedstawienie dla prężącej inteligencji. Dziś w piątek 11 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo” sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa, Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bedzie to ostatnie przedstawienie zakupione częstochowo po cenach 50 procent zmniejszonych przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracujących inteligencji. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 15-jej do rozpoczęcia przedstawieli. Tel. kasy 21-61. W piątek: „Zamek” sztuka w 3 aktach F. Breyera i St. Drzazga w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego oraz „Sześć stolatka” komedia w 3 aktach F. i A. Sturarda w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

Reprerentacyjny CYRK Nr 1 przy III Alei 66, ul. Pułaskiego. DZIEŃ PREMIERA o godz. 19.30

Codziennie początek o godz. 19.30 wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia o godz. 18.30 i 19.30. Cyrk ogólny.

Program kin Kino „Wolność” — Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej. „Saudemetro”. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele — początek o godz. 14. Kino „Teatr” — „Czekaj na mnie!” — W roli głównej Borys Billnow i Walenty

na Szyrowa. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta od godz. 14-jej. Kino „Balty” — Film produkcji amerykańskiej „Diablica”. Początek o godzinie 15, 17 i 19. Fotoplastikon — Czechy i Saksonia.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI Piątek 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dźwięk polski. 12.20 Wiadom. gospod. 12.33 Arty. operowe. 12.55 „5 minut pojeźdź”. 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”. 13.15 Z życia miasta. 13.30 Koncert z muzyką. 14.00 „Pożar” audycja słów nie-muzycznych dla dzieci. 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka Techniczna. 15.00 P. R. Dzieciakom popołudni. 15.20 Audycja dla chorych w opr. ks. Bekana. 16.55 „Uszytych siedemset” studenckie w opr. Krystyny Foltman. 17.10 Koncert Młodej Orkiestry P. R. 17.50 „Na sze udziwiania”. 17.55 Audycja wojska w. 18.10 Raport z dwulecia 1925. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Recital śpiewa czy Marii Drewniakowej. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dzieńnik wieczor. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Koncert na rytmiku. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dzien. 23.30 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skraj. ostat. wiad. 24.00 Hymn.

W dniu 9 października 1946 r. rozstał się z tym światem nasz nieodżałowanej pamięci współnik i serdeczny przyjaciel Bolesław RAJSZYS o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego M. i J. Kożuchowie. Tą też drogą wyrażamy żonie i rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczucia.

Bolesław RAJSZYS mistrz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, b. długoletni prezes Cechu. Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 9 października 1946 roku, przeżywszy lat 73. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żaloby przy ul. Dąbrowskiego 42, do kościoła N. M. Panny nastąpi dnia 11 bm. o godz. 9-jej rano, pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kulach odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-jej. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w ciężkim bólu i żalobie. żona, wnuczka, wnuki, synowa, zięć, siostry, szwagrowie i rodzina.

Bolesław RAJSZYS mistrz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, b. długoletni prezes i prezes honorowy Cechu. Zmarł dnia 9 października 1946 roku, w wieku lat 73. W Zmarłym straciłmy nestora Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, światłego wychowawcę naszego rzemiosła, zacnego kolegę i przyjaciela. Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze. Cech Rzeźniczo-Wędliniarski. Członkowie Cechu proszeni są o liczny udział w nabożeństwie, które zostanie odprawione w piątek o godz. 9-jej rano w kościele N.M.P. i w pogrzebie, który odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-jej.

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanej pamięci mistrza, zacnego wychowawcy i szefa Bolesława RAJSZYSA tą drogą wyrażamy żonie, dzieciom i rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia. PRACOWNICE I PRACOWNICY FIRMY.

OBWIESZCZENIA URZEDOWE

L. ds. 688/46.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprobizacji i Handlu, podaje do wiadomości, że z dniem 14.X.1946 r. rozpoczyna bieżący rok wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia na miesiąc i stopa d. br. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic, a mianowicie:

- 1) Karty wymienne: w dniu 14.X.1946 r. na litery: A; B; C; D; E; F; G; H; I; J; K; L; M; N; O; P; Q; R; S; T; U; W; Z; 20 i 21.X br. dla opóźnionych.

- 2) Karty zaopatrzenia: w dniu 22.X.1946 r. na litery: A; B; C; D; E; F; G; H; I; J; K; L; M; N; O; P; Q; R; S; T; U; W; Z; 20, 21 i 22.X br. dla opóźnionych; 4, 5 i 6.XI br. dla zakładów pracy.

Ze względu na wyznaczone terminy przedstawienia wykazów Hołel wydanych kart i zwroćnic pozostałych kart do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, podane powyżej terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne.

Spółniający się po tym terminie satawiani nie będą. Karty zaopatrzenia będą wydawane:

- 1) Dla zakładów pracy: urzędów i instytucji społecznych pobierają karty zaopatrzenia delegaci rad zakładowych, względnie pracownicy lub podstawię sporządzonych wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych.

- 2) Dla osób otrzymujących karty zaopatrzenia indywidualnie, pobierają karty administracyjny domów na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych. Przypominają się, że wykazy pracowników przy zakończeniu pracy być opiewczowane i podpisywane przez dyrekcję (zarząd) danego zakładu pracy.

Wykazy imienne mieszkańców podpięta administratorzy (respondenci) domów. Częstochowa, dnia 8. X. 1946 r.

Wiceprezydent Miasta (—) J. Kosiński, PAF 640

Bolesław RAJSZYS 25-letni Starszy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, zastępcy i długoletni członek Zarządu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, zmarł dnia 9.X.1946 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby ul. Dąbrowskiego 42, dnia 11.X.1946 r. o godz. 9-jej rano do kościoła Najświętej Maryi Panny, świątyni, pogrzeb na cmentarzu Kule o godz. 16-jej. W Zmarłym straciłmy naszego kolegę i przyjaciela. Cześć Jego pamięci! ZARZĄD OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO PAF 2851

L. ds. Apr. 688/46.

OGŁOSZENIE

W związku z Instrukcją wykonawczą Nr 1 Ministerstwa Aprobizacji i Handlu Biuro Funduszu Aprobizacyjnego L. ds. IV-P. A. 20328 pkt. 2-a, Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że Urząd Wojewódzki w Kielcach, Wydział Aprobizacji i Handlu ustalił, iż kandydaci mają być wydawane na kupon Nr 27 z karty żywnościowej kat. I i II B za miesiąc września b. r. Dodatek „C” na listę zatwierdzoną przez Inspektora Pracy. Częstochowa, dnia 8. X. 1946 r.

Wiceprezydent Miasta (—) B. Fedara, PAF 3536

ZOBY

Skradzione dowody rejestracyjne na nazwisko Czajkowska Pelagia PAF 3537

Zgubione zaświadczenie PUB wzd. w Częstochowie na nazwisko Ku baszewski Henryk. PAF 3535

WOLNE POSADY

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 8 Częstochowa, Na rutowicza 80 (dawn. Lin on Textile) poszukują 8-ciu wykwalifikowanych murarzy dla wykonania różnych robót. Zgłoszenia osobiste od 8-12. PAF 3532

Poszukują krawcowej do wykonywania futer, oraz krawcowej od zas. zas. Pracownia futer „Piaska” w Częstochowie, Al. N. M. Panny 50. PAF 3464

Potrzebna wychowawczyni nau cayełki do 3 obłąpów, Zgłoszenia Wolności 18 m. 6. PAF 3544

Potrzebna dziewczyna umiejąca gotować. Wiadomości: Plac Daszyńskiego 11 K. Myga — sklep. PAF 3537

Potrzebna służąca z gotowaniem od szefa. Aleja 61 m. 9. PAF 3535

Potrzebna paniątki do szpinalu. S.A. Pracownia swetrów Nowak Strazińska, 33. PAF 3534

Potrzebny czeładnik krawiecki Warszawa 21 Gawlik Marian. PAF 3530

Pomoc domowa z gotowaniem i trzebnia. Warszawa 187. PAF 3536

Potrzebna pomoc domowa od szefa. Narutowicza 10 m. 15. PAF 3536

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro damskie kryształane się Aleja 33 m 10 w rozmiarach od 16-jej. Sklep sprzedam. Garncewka 15. PAF 3534

Potrzebna

gospodyni lub dziewczyna

umiejąca gotować do trzech osób. Wład. Krakowska nr 1 Powroźnik — sklep. PAF 3531

POTRZEBNA

pomoc domowa

ze znajomością kuchni. Zgłoszenia Skłód Apteczny, PAF 3545 Wolności 13.

Sklep do sprzedania. Wład. Warszawska 18 m. 13. PAF 3534

Sprzedam sweter-apatat Peruna i Motocykl N. S. U. 200 cm Wład. Warszawska 21. PAF 3535

Sprzedam maszyny sanokowa na wózek. Raków Narutowicza 288/44 m. 6. PAF 3539

Sprzedam dom przy ul. Stawowej. Wiadomości centrum miasta. Oferty RAP pod „Pojak”. PAF 3549

ROZNE

Poszukuje pokoju w kuchni. Wład. Warszawska 13 m. 13. PAF 3535

Z studentki poszukuje pokoju umiarkowanego z oddzielnym wejściem z centrum miasta. Oferty RAP pod „Pojak”. PAF 3549